

KRAKÓW I

KRAKOWSKA

SPÓŁNOTA

Warszawa – Kraków, dnia 1 listopada 1934 r.

№ 21

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO



W DZIEN ZADUSZNY

— Wstrzymajcie się...

W Dniu Oszczędności

Oszczędność — to słuszny wyraz troski o jutro własne i własnej rodziny, to znakomity sposób kształcenia woli, to sztuka umiejętnego gospodarowania.

Rezultaty jej — to jedyne czasem lub niezbędne — dodatkowe, a stale zwiększa-

jące się środki zabezpieczenia bytu, to wyraz tężyzny osobistej, to wzrost poczucia niezależności, to wreszcie obfite źródło kapitałów, które przyczynia się do rozwoju życia gospodarczego i wzrostu dobrobytu.

Jest więc zrozumiałe, że już pierwszy kongres międzynarodowy przedstawicieli instytucji oszczędnościowych, odbyty w Medjolanie w październiku 1924 r., zapragnął żywo i trwale podkreślić wielkie wartości wychowawcze i gospodarcze idei oszczędności i w tym celu wezwał do uczczenia jej przez coroczne, jednoczesne i powszechne obchody.

Obchody te, będące przeglądem osiągniętych zdobyczy w zakresie oszczędzania i momentem szczególniejszego ożywienia akcji propagandowej, odbywają się co rok w dniu **31 października**.

W szeregach naszych skupieni są głównie ci, którzy nierzadko gną się pod ciężarem niedostatku, dla których niepewność jutra jest nieodłącznym towarzyszem doli, którzy zatem muszą szczególniej troszczyć się o zabezpieczenie bytu.

I już dla tego samego wszelka akcja, zmierzająca do zwiększenia realnych zabezpieczeń losu jednostki i rodziny staje się dla nas godną poparcia.

Jedno tylko zastrzeżenie.

Każda zaoszczędzona kwota spełnia podwójną rolę: zabezpiecza los i wzmacnia rozwój gospodarstwa. Ale nie spełnia jej właściwie, jeżeli jest ulokowana nietrafnie i zwraca się pośrednio przeciw interesom wkładcy, jeżeli zasila gospodarstwo obojętne lub wrogie jego dążeniom i potrzebom. Właściwymi miejscami lokat dla spółdzielców i całego świata pracy są

kasy oszczędności przy dobrze prowadzonych spółdzielniach oraz wspólna centralna kasa oszczędności, jaką jest Bank „Spółem” i jego zastępstwa przy oddziałach naszego Związku i niektórych spółdzielniach.

Łączymy się więc w dniu obchodu ostatniopaździernikowego ze wszystkimi narodami świata w naszym uznaniu dla idei oszczędności, i jednocześnie wyrażamy przekonanie, że wszyscy spółdzielcy, rozumiejący znaczenie gromadzenia rezerw oszczędnościowych odłożą w dniu 31 pa-

ździernika choć drobne kwoty na znane i nieznanne potrzeby jutra, zaniósą je do wymienionych naszych kas, i zachęcą do tego swoich przyjaciół.

Z okazji Dnia Oszczędności niewątpliwie wzrośnie w naszym społeczeństwie świadomość potrzeby oszczędzania i wzrosną zaoszczędzone kapitały. Oby przy tej okazji wzrósł także stan niezależności osobistej w naszych szeregach i oby zwiększyły się środki, ułatwiające rozbudowę naszego własnego gospodarstwa.

D. Kuszewski

Czem nas karmią?

Piekarnia mechaniczna Berka Sołowiejczyka miała oczywiście wszelkie urządzenia techniczne, wymagane dla piekarń nowoczesnych. Nie z każdego jednak urządzenia tu korzystano. Naprzykład, przesiewaczka mąki nigdy nie była czynna i stała tylko dla oka komisji sanitarnej. P. Berek trzymał się więcej zasad, jakie stosował jeszcze jego ojciec i dziadek. Bo i co znowu z tą czystością? Wprost pomieszczenia można dostać, jakgdyby to była najważniejsza rzecz. Dawniej o tem nikt nie myślał; wyrastała sobie powolutku kamieniczka — jedna i druga. I konsument przytem wcale nie miał pretensji. A teraz? Och, te komisje sanitarne, tylko ludzi buntują, opowiadają im o różnych strachach, których nikt nie widział.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy pieczywo u p. Sołowiejczyka było zawsze z niespodziankami. Konsumentowi mógł trafić się w pieczywie niedopałek papierosa, kawałek blachy, gwóźdź; jednemu powiodło się nawet znaleźć pół paczki machorki przedniej, wartości 30 groszy, gdy sam chleb kosztował tylko 28 groszy. Szcęściarz. W obronie honoru firmy trzeba zaznaczyć, że wszystkie te pożyteczne rzeczy były dodawane bezpłatnie, jako premia, bez zaliczania do wagi pieczywa. Właściciel firmy bardzo tem się szczyci.

Pewien konsument znalazł w chlebie pęk skręconych kobiecych włosów i z oburzeniem nazwał p. Sołowiejczyka oszustem. P. Berek bardzo się wzruszył takim bezpodstawnym posądzeniem. Posłyszał również o tem młody przedstawiciel firmy p. Judel i jak bomba wpadł do sklepu.

— Co? Co pan powiedział? Niech pan powtórzy.

Klient powtórzył. Myślałem, że będzie z nim koniec. Ale p. Judel opanował się. Popatrzał na konsumenta, ale jak? Gdyby spojrzenie to miało władzę wykonawczą, to przetworzyłoby tego oszczercę w popiół, albo takiż pęk skręconych włosów...

P. Judel wyrwał bochenek chleba i rzucał na wagę. Co, ile waży? Kilo i półtora deka? A teraz odejmijmy włosy. Co? Waży kilo czy nie? Konsument musiał przyznać, że bochenek istotnie waży kilogram.

— Więc gdzież tu oszustwo? I zawstydzony konsument musiał cofnąć swoje oszczerstwa.

Nie mówię już o takich rzeczach, jak użycie do ciasta stęchłych jaj, zepsutego masła, zanieczyszczonego cukru, które to artykuły znoszą mu współpracujący z nim sklepikarze. Są to rzeczy tak pospolite, że nie warto o nich mówić.

Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele.

Niejeden z czytelników „Spólnoty”, czytając te słowa, powie: Et, bujanie gości. Ma dziewczyna bujną fantazję i zmyśla nieistniejące historie. Owszem... nie bez tego, zdarza się, że tam coś trafi się w pieczywie... Nie ulega kwestji, że nasi dostawcy nie grzeszą zbyt czystością, ale że ta panna Saledczykówna też trochę wzięła grzechu na duszę i przesadziła, to zdaje się, też nie ulega kwestji”.

W takim razie opowiem jeszcze dwa wypadki, które wychodzą poza obręb wydarzeń wewnętrznych na terenie firmy Sołowiejczyk i które zostały stwierdzone urzędowo. Tych niedowiarków odsyłam do sądu grodzkiego, gdzie mogą wejrzeć do akt sprawy Nr. K/118/34 oraz do p. Ada-

ma Prymaczka, prezesa T-wa Ochrony Zwierząt, który całą powagą swego urzędu potwierdzi im autentyczność tych wydażeń.

Zniżka cen cukru

Jak wiadomo, zapowiadana oddawna zniżka cen cukru weszła w życie już z dniem 1-go września r. b. Zniżka wynosi 15 groszy na 1 kg., a w niektórych miejscowościach kraju jest ona nawet większa, gdyż ceny cukru zostały ujednostajnione. Do dnia ogłoszenia zniżki obowiązywały ceny niejednolite, ustalane na podstawie tak zwanego „parytetu”, (wygodnej regulacji) w zależności od odległości pomiędzy Poznaniem a miejscem odbioru. Przez ustalenie jednolitych cen cukru na całym obszarze kraju zyskały przedewszystkiem Kresy Wschodnie, gdzie przed 1 września cukier był droższy, niż w pozostałych miejscowościach Polski, jakkolwiek ludność tamtejsza jest gospodarczo najslabsza. Ta zniżka, choć jeszcze niedostateczna, w porównaniu z dotychczasową wysoką ceną cukru była bardzo pożądana i posiada duże znaczenie. Należy zaznaczyć, że jest ona wynikiem specjalnej polityki czynników rządowych, zmierzającej do dostosowania cen artykułów pierwszej potrzeby do siły nabywczej ludności oraz do zwiększenia konsumpcji wewnątrz kraju.

W ostatnich czasach, naprzykład w 1929 roku, produkcja cukru w Polsce wynosiła rocznie 670.000 ton. W kraju zużywano wtedy 351.000 ton, to jest 35.100 wagonów, resztę wywieziono zabezpieczen zagranicę.

Według danych statystycznych spożycie cukru w Rzeczypospolitej na 1 mieszkańca przedstawia się następująco:

r. 1929	—	11,9 kg.
„ 1930	—	11,3 „
„ 1931	—	10,1 „
„ 1932	—	9,2 „

Do zobaczenia się... w następnym numerze „Spólnoty”.

M. Seledczykówna

Jak wykazują powyższe cyfry, spożycie cukru w Polsce systematycznie maleje. W roku 1933 sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. Ludność Rzeczypospolitej w roku 1933 spożyła 28.290 wagonów. W porównaniu z rokiem 1928, kiedy Polska liczyła mniej ludności, spadek spożycia wyraża się liczbą 6.810 wagonów. Trudno jest dziś przewidzieć, jak będzie w roku bieżącym, należy jednak przypuszczać, że na skutek obecnej zniżki konsumpcja ulegnie zwiększeniu.

A teraz przekonajmy się, jak wygląda nasze spożycie cukru w porównaniu z innymi narodami. Według danych statystycznych najwięcej cukru spożywają w Danji i Anglii. My, Polacy, odsunęliśmy się od innych hen na szary koniec i zajmujemy 15-te miejsce. Pocieszmy się jednak, że mniej od nas cukru konsumują Włosi i mieszkańcy Z. S. S. R.

Dopiero teraz, w świetle tych liczb i danych widzimy, jak pożądaną była ta zniżka. Żałować jedynie należy, że jest ona niedostateczna.

A tymczasem miejmy nadzieję, że jeszcze w bieżącym miesiącu nastąpi zniżka cen węgla, o czym napiszemy w następnym numerze.

Bronisław Nowak

Pomyślcie o porządkach zimowych

Przestrzeganie porządku i czystości w piwnicy lub w spiżarni, gdzie mamy przechowywać jakie takie zapasy na zimę, jest warunkiem koniecznym. Oprócz dobrego wywietrzenia, omiecienia i wyszorowania stosujemy jeszcze dla wysuszenia chlorek wapna, który jako sól posiada własność szybkiego pochłaniania wody zawartej w powietrzu. Sól tę wstawiamy na jakiś czas

w glinianych naczyniach; kiedy się rozpuści, można znowu odparować, wysuszyć i powtórnie postawić. Następnie dobrze jest przesiarkować piwnicę. Zamykamy wtedy okna, drzwi i inne otwory szczelnie i spalamy na kawałku blachy siarkę. Po dwóch dniach otwieramy i mamy już piwnicę zupełnie gotową do zapasów zimowych.

...a

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

Półroczne zebranie sprawozdawcze Spółdz. Włośc.-Rob. „Jedność” w Iwoniczu

Do spółdzielni, doceniających potrzebę zwoływania częstych zgromadzeń członków zaliczyć należy Spółdzielnię Włościańsko - Robotniczą „Jedność” w Iwoniczu. I słusznie. Wszak spółdzielnia jest niczem innym, jak zrzeszeniem członków, do których należy decydowanie o jej losach. Tylko członkowie są powołani do rozpatrywania spraw wynikających z działalności swojej spółdzielni i do pobierania decyzji. Wykluczone jest, ażeby każdy członek z osobna mógł w każdej chwili decydować w sprawach spółdzielni, ale mogą to czynić wszyscy na zgromadzeniach. Nietylko mogą, ale to jest ich prawem i obowiązkiem. Kiepskie świadectwo wystawiliby sobie członkowie, gdyby z prawa tego korzystać nie chcieli.

Lecz, aby członkowie byli w spółdzielni czynnikiem istotnie decydującym, władze spółdzielni muszą im ułatwić korzystanie z przysługujących członkom spółdzielni praw. Takim ułatwieniem jest częste zwoływanie zgromadzeń członków. Nie wystarczy tylko jedno doroczne walne zgromadzenie, o porządku dziennym przeładowanym sprawami formalnymi. Trzeba zwoływać sprawozdawcze zebrania półroczne i nawet kwartalne. Miarą żywotności spółdzielni jest ilość walnych zgromadzeń.

Zdają sobie z tego sprawę władze Spółdzielni „Jedność” w Iwoniczu, a najlepszym tego dowodem może być odbyte w dniu 2 września r. b. o godz. 11 rano, w sali Domu Gminnego, półroczne zgromadzenie członków, na które przybyło około 140 osób.

Zgromadzenie zagał przewodniczący Rady Nadzorczej, ob. Karol Jakóbowicz krótkim przemówieniem, informującym obecnych o celu zgromadzenia, poczem wobec braku sprzeciwów objął przewodnictwo, powołując na asesorów ob. ob. Kinela Pawła i Kandelfra Jana, zaś na sekretarza ob. Ant. Niziołka.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia ob. Jan Zygmunt, członek Zarządu Spółdzielni, złożył sprawozdanie z działalności Spółdzielni za 1-sze półrocze. Na wstępie swego przemówienia ob. Zygmunt odczy-

tał część pogadanki, p. t. „Co każdy człowiek o swojej spółdzielni wiedzieć powinien”, wydanej przez nasz Związek.

Spółdzielnia Włościańsko - Robotnicza „Jedność” w Iwoniczu wykazuje za I-sze półrocze r. b. bardzo mały spadek obrotów, bo wynoszący zaledwie 1%. W I-szem półroczu roku bieżącego obroty wyniosły zł. 81.133.70 podczas, gdy za I-sze półrocze r. ubiegłego — 82.099.80. Jeśli się zważy, że większość spółdzielni wykazuje bardzo znaczny spadek obrotów, należy uznać wynik osiągnięty przez „Jedność” — za dobry.

Bilans na dzień 30 czerwca r. b. zamknięty został czystą nadwyżką w kwocie zł. 3.003,79.

Najbardziej jednak pocieszającym faktem jest zwiększenie się liczby członków Spółdzielni. W ciągu pierwszego półrocza przybyło 57 nowych członków. Akcja werbunkowa nie słabnie i przyrost nowych członków jest w dalszym ciągu znaczny, bo dosięga liczby 100 osób. I w tej dziedzinie pracy Spółdzielnia „Jedność” w naszym okręgu przoduje.

W imieniu Rady Nadzorczej ob. W. Rygiel złożył sprawozdanie z poczynąń Rady Nadzorczej, podkreślając, że Komisja Rewizyjna badała dokładnie wszystkie dowody i rachunki i stwierdziła ich zgodność.

Po załatwieniu sprawy funduszu waloryzacyjnego, który został utworzony celem wyrównania strat, poniesionych przez członków wskutek waloryzacji udziałów. walne zgromadzenie rozpatrywało odwołanie członka wykluczonego ze Spółdzielni, ob. L. Nycza. Walne Zgromadzenie po wysłuchaniu przemówień ob. Jakóbowicza Karola i Jana Zygmunta, na wniosek ob. Fr. Rygla postanowiło zmienić decyzję Rady Nadzorczej, pozbawiając p. Nycza prawa należenia do Spółdzielni, w ten sposób, że pozostawiono go jako członka spółdzielni, a odwołano jedynie z Rady Nadzorczej, której był członkiem. Na opróżnione miejsce w Radzie Nadzorczej wybrany został ob. Fr. Boczara.

Bardzo znamienny był głos ob. W. Jakóbowicza, który zauważył, że mimo dobrej jakości mydła i pasty „Społem”

Spółdzielnia prowadzi te artykuły również i z firm prywatnych. Wyjaśnienia kierownika Spółdzielni ob. Zygmunta stwierdziły, że niektórzy odbiorcy, a zwłaszcza gospodynie, z przyzwyczajenia żądają mydła firm innych i tylko dlatego Spółdzielnia jest zmuszona przynajmniej w małych ilościach prowadzić mydło firm prywatnych.

Widzimy więc, że nie jakość decyduje ale przyzwyczajenie do czegoś bliżej nieokreślonego, chyba tylko do nazwy.

Należy również zauważyć, że były głosy, żądające usunięcia ze sklepów reklam firm prywatnych. Na zakończenie zebrania ob. W. Rygiel wygłosił przemówienie o znaczeniu produkcji spółdzielczej.

M. N.

N A S Z A K R O N I K A

Kurs w Jaśle, zorganizowany przez Radę Okręgową Spółdzielni Spożywców w Krakowie zgromadził 45 osób z 7 spółdzielni, a mianowicie: Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Iwoniczu, Spółdzielni Spożywców „Naprzód” w Gliniku Marjampolskim, Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie, Spółdzielni Spożywców Kolejarzy w Jaśle, Sklepu Mieszczańskiego „Zgoda” w Jaśle, Spółdzielni Gospodarczo-Handlowej „Społem” w Miejscu Piastowem i Spółdzielni 1 pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. Spośród obecnych było: 26 członków zarządów i rad nadzorczych, 10 pracowników, i 9 gości—członków spółdzielni.

Na kursie omówione zostały następujące zagadnienia: 1) społeczne znaczenie spółdzielczości, 2) działalność organizacyjno-propagadowa spółdzielni, 3) produkcja spółdzielcza. Po kursie odbyła się konferencja kierowników handlowych spółdzielni, na której omówione zostały sprawy, wynikające ze współpracy gospodarczej Związku ze spółdzielniami.

Kurs uważać należy za całkowicie udany, a z prawdziwym uznaniem wypada nam podkreślić, że techniczne przygotowanie kursu, które spoczywało w rękach zarządu Sklepu Mieszczańskiego „Zgoda” w Jaśle, było bez zarzutu. Oceniła to Rada Okręgowa, która przesłała specjalne podziękowanie zarządowi „Zgody”.

Wydział Czytelni Domu Mieszczańskiego „Zgoda” w Jaśle wypożyczył bezpłatnie salę na kurs, co również z przyjemnością notujemy.

Tegoroczna Jesienna Konferencja spółdzielni spożywców naszego okręgu odbędzie się w dniu 11 listopada r. b. w No-

wym Sączu. Porządek obrad konferencji przewiduje następujące punkty: 1) Odczytanie uchwał zeszłorocznej konferencji jesiennej, 2) Stan spółdzielni w okręgu i wnioski ogólne, 3) Plan pracy w okręgu: a) możliwości rozwoju organizacyjnego spółdzielni w okręgu, b) sposoby zwiększenia obrotów w spółdzielniach, c) wyniki prac komisji normalizacyjnej i d) plan pracy Rady Okręgowej.

Należy przypuszczać że tegoroczna konferencja jesienna będzie licznie obsłana przez spółdzielnie naszego okręgu, podobnie jak konferencja zeszłoroczna, odbyta również w Nowym Sączu.

Zebrania dzielnicowe. W Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych w Krakowie odbywają się obecnie zebrania dzielnicowe członków, na których zarząd Spółdzielni informuje o osiągniętych wynikach gospodarczych w I-szem półroczu r. b.

Zebrania takie w miesiącu październiku r. b. odbyły się w Chabówce, Mszanie Dolnej i w Krakowie — filja na Bosackiej

Frekwencja obecnych na zebraniach dzielnicowych nie przekracza 20% członków należących do tej dzielnicy.

Konferencja korespondentów „Spólnoty Krakowskiej”. Rada Okręgowa, pragnąc ożywić część lokalną w naszym piśmie, organizuje w Nowym Sączu, w przeddzień Jesiennej Konferencji spółdzielni naszego okręgu — konferencję korespondentów „Spólnoty”. Będzie to pierwsza w naszym okręgu konferencja o takim charakterze, niewątpliwie jednak będzie licznie obsłana. W sprawie tej wysłane zostały do spółdzielni specjalne zawiadomienia.

Ze świata

Cały świat został wstrząśnięty niedawno zamordowaniem jugosłowiańskiego króla Aleksandra we francuskim mieście portowem Marsylji. Istotnie zbrodnia została przygotowana na zimno i wykonana z bezprzykładnem okrucieństwem: zamachowiec, wskoczywszy na stopień królewskiego auta, zastrzelił nietylko króla, ale i siedzącego obok niego francuskiego ministra Barthou (Bartu).

Zbrodnia jest zbrodnią i trudno ją pochwalać, trzeba ją natomiast jak wszystko, co się dzieje na świecie, zrozumieć. Zamachowiec i ci, którzy mu w wykonaniu zamachu pomagali, należeli do obywateli królestwa jugosłowiańskiego, a zamach został wykonany nie z osobistej zemsty, ale z pobudek politycznych. Można nawet przypuszczać, że został wykonany umyślnie dlatego na obcej, francuskiej ziemi, żeby zwrócić uwagę całego świata na to, że w Jugosławji coś jest nie w porządku.

A rzecz ma się tak. Królestwo Jugosławja istnieje dopiero od czasu wielkiej wojny i składa się: z królestwa Serbskiego, istniejącego już przed wojną, z Czarnogóry, która była oddzielnem państwem, i z kilku prowincyj, należących dawniej do Austrii, a zaludnionych przez ludność słowiańską — Chorwatów, Słoweńców, Bośniaków i Dalmatyńców. Kiedy po upadku cesarstwa austriackiego wszystkie te narody połączyły się w jednym państwie, nastąpiła wielka radość i zdawało się, że sprawiedliwość dziejowa święci wielki triumf. Niezadługo jednak okazało się, że coś tam zgrzyta i trzeszczy w tem wolnem państwie słowiańskiem. Serbowie, którzy już dawniej mieli własne państwo, i których jest więcej, niż innych szczepów, chcieli nad wszystkimi panować. W dodatku

Najpewniejszy doradca

Od 8-u lat Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Na 2000 zapisanych 1200—1300 to pracownicy sklepowi. Kursy te więc spełniają swą rolę doksztalcania czynnych pracowników spółdzielczych, dzięki temu przedewszystkiem, że jak wynika z samej nazwy, są prowadzone drogą korespondencyjną. I dlatego uczestnik, zamieszkujący gdzieś w

wszyscy wprawdzie należą do jednego narodu i mówią mniej więcej jednym językiem, ale należą do różnych wyznań i inne mają zwyczaje: Serbowie i Czarnogórcy są prawosławni, Kroaci i Słoweńcy katolicy, Bośniacy mahometanie. (Serbów jest 4.456.000 ludności, Chorwatów 2 miliony, Słoweńców 1.600.000, Dalmatyńców — 645.000, Czarnogórców 435.000, Bośniaków 1.898.000 i wreszcie tak zwanych Serbów węgierskich 2.675.000).

Ludność ta stoi pod wieloma względami dosyć wysoko i jest sympatyczna przez swoje prawdziwie demokratyczne zwyczaje, pracowitość, dobroduszość i — co nas szczególnie obchodzi, — duże zamiłowanie do spółdzielczości. Ale ma jeden zły zwyczaj — nazbyt łatwo sięga po broń. Wszyscy lubią zajmować się polityką, ale w sprawach politycznych jeżeli nie pierwszym, to ostatnim argumentem jest kula albo bomba. To też z królów serbskich, których potomkowie dzisiaj panują w Jugosławji, jeden tylko ojciec króla Aleksandra umarł spokojnie na łóżku i to dlatego, że się przedtem wyrzekł władzy. Politycy także zwykle kończą śmiercią gwałtowną. Tak przed kilku laty w parlamencie jugosłowiańskim zamordowali w sali sejmowej Serbowie kilku posłów chorwackich. Wielu innych Chorwatów poszło do więzienia lub na wygnanie. Wprowadzono b. ostre rządy dyktatorskie. Dziś zaś Chorwaci zamordowali króla.

I tak kraj, mający wszystkie dane, żeby być wzorem spokojnego i szczęśliwego życia dla innych, kraj bez przemysłu kapitalistycznego, ale też bez nędzy i bezrobocia, zamiast rozwijać się w spokoju, pławi się we krwi. Gwałt za gwałt, oko za oko i dziś już się otwarcie stawia pytanie, czy takie państwo wyżyje. T-t

odległej wsi, miasteczku, osadzie—w wolnym czasie (święto, niedziela, późny wieczór, a nawet w nocy)—ma możliwość uczenia się systematycznie pod kierownictwem sił fachowych.

W jaki sposób? W sposób już tak bardzo wypróbowany i stosowany powszechnie, przez miliony ludzi pracy — drogą korespondencyjną.

Uczestnik—uczeń, zamiast wykładu na-

uczyciela, otrzymuje odbitkę maszynową tego wykładu, w której przy końcu ma podane do odrobienia zadania, ćwiczenia lub pytania, na które musi napisać odpowiedzi. Ponadto, gdy uczestnik interesuje się zagadnieniami, mającymi związek z danym przedmiotem, może sam dawać pytania lub prosić o wyjaśnienia.

W ten sposób prowadzona nauka niemal całkowicie zastępuje szkołę ustną i posiada zaletę, że każdy z niej może skorzystać w celu uzupełnienia lub zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Jak żyjemy

Pewne instytucje państwowe prowadzą obliczenia i badania ruchu cen i obrotów handlowych rozmaitych artykułów żywnościowych. Na podstawie tych obliczeń wysnuwają wnioski co do kształtowania się zbytu handlowego i siły nabywczej ludności.

Podajemy tutaj wyliczenie zbytu rozmaitych artykułów spożycia i innych w półroczu roku ubiegłego i w roku bieżącym.

	I p ó ł r o c z e	
	1933 r.	1934 r.
Cukru spożyliśmy . . .	149.979 tys. tonn	158.736
Soli jadalnej spożyliśmy	128 " "	126
Drożdży spożyliśmy . .	3.480 " t o n n	3.765
Ryżu	15.916 " "	15.095
Piwa wypiliśmy	482 tys. hektol.	517
Spirytusu wypiliśmy . .	12.080 tys. litrów	12.282
Tytoniu wypaliliśmy . .	238.256 złotych	237.285
Zapałek zużyliśmy . . .	38 tys. skrzyń	37
Węgla na opał zużyliśmy	798 tys. tonn	628

Widzimy z tego zestawienia, że obroty pewnych artykułów spożycia i zużycia w obecnym roku nieco wzrosły. Jednak zauważyć należy, że zbyt takich artykułów powszechnego użytku, jak sól, tytoń, zapałki, kwas octowy i t. p. trochę zmalał. Żyjemy ciągle jeszcze na bardzo niskim poziomie spożycia artykułów nawet pierwszej potrzeby, jakkolwiek koszty utrzymania bądź rodzin pracowników umysłowych bądź fizycznych w okresie porównawczym, o którym piszemy, zmalały, bo i ceny nieco spadły. Zaznaczyć tylko należy, że ceny artykułów nabywanych przez rolników w mieście spadły nieznacznie (wskaźniki 72 i 71), natomiast ceny artykułów sprzedawanych przez rolników miastom spadły bardzo poważnie (wskaźniki 44 i 36) i to jest tragedją wsi.

Na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne można się zapisać i naukę rozpocząć w każdym czasie, jednak najlepszym okresem do nauki jest jesień—zima. Uczyć się można w takim tempie, na jakie pozwala nam czas.

Opłaty za naukę są minimalne, a w dodatku mogą być wpłacane w drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowych informacji udziela Sekretarjat Kursów, Warszawa, Związek Spółdzielni Spożyców Rz. Pol. Grażyny Nr. 13
J. Cz. S.

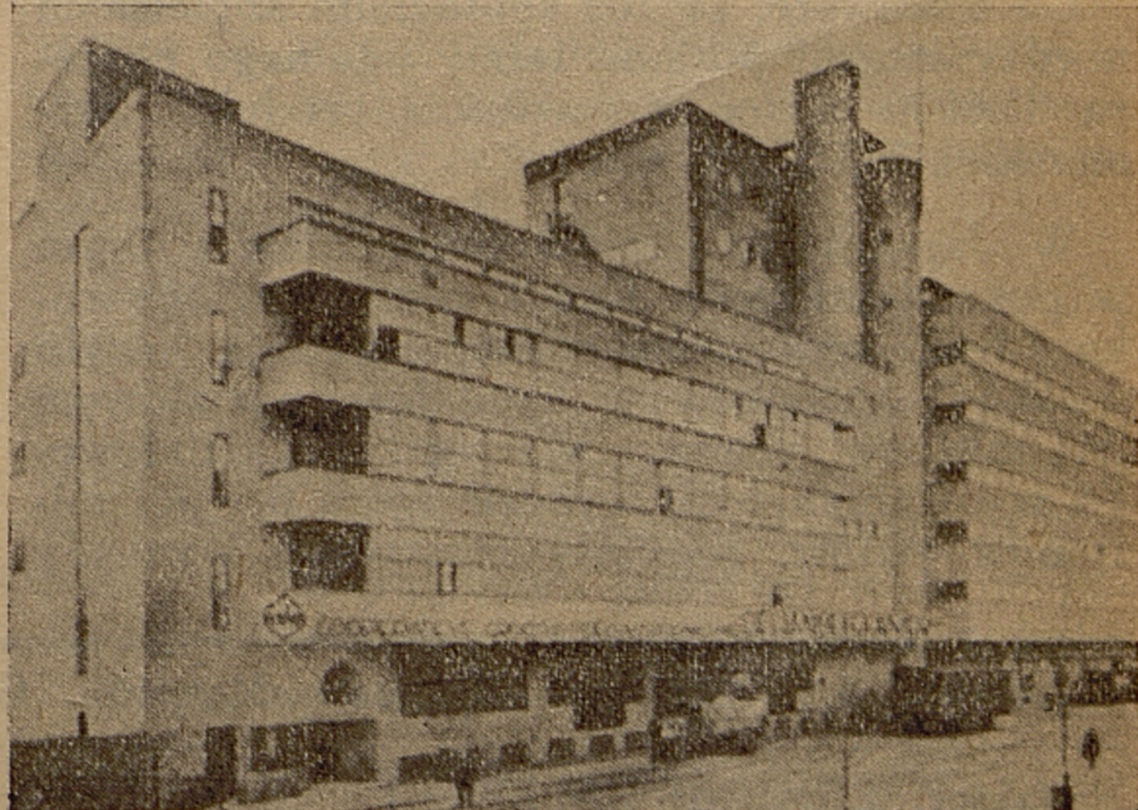
Siła nabywcza ludności wiejskiej ciągle maleje, a ponieważ ludności tej jest bardzo dużo, więc spożycie wewnętrzne kraju kurczy się i kurczy w sposób zagrażający.
ki

Czy wiecie, że...

Związek Spółdz. R. P., wraz ze spółdzielnią „Zjednoczenie Rybackie”, organizacją rybaków wybrzeża polskiego, przystąpił do budowy największej w Polsce wędzarni ryb morskich w Gdyni. Wędzarnia spółdzielcza będzie posiadała 20 pieców i ukończona będzie już za parę tygodni. Jest to nie tylko ważny krok w organizacji naszego przemysłu przetwórczego ryb, ale i ciekawy przykład wspólnej akcji gospodarczej organizacji spożyców i wytwórców, z pominięciem pośrednictwa. Później napiszemy o tem więcej.

*

Rewolucja w Hiszpanji została ostatecznie stłumiona przez wojska rządowe. Obecnie działają sądy wojenne ale w kraju jeszcze nie ma spokoju.



HAKA — gmach Hurtowni spółdz. holend. w Roterdamie

W plebiscycie w sprawie ubezpieczeń społecznych, jaki zainicjowała Unja Związków Pracowników Umysłowych, wziął również udział Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych Rz. P., którego Oddział Krakowski zajął się przeprowadzeniem plebiscytu wśród pracowników spółdzielczych z terenu miasta Krakowa i najbliższej okolicy. W plebiscycie tym według dotychczasowych obliczeń, brało udział około 60.000 pracowników umysłowych z terenu całego państwa.

Wysyłka „Spólnoty Krakowskiej” na adresy domowe członków. Ostatnio 3 dalsze spółdzielnie rozpoczęły wysyłkę „Spólnoty Krakowskiej” na adresy domowe członków. Do spółdzielni tych należą: Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Łańcucie, Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Zakładu dla U. Ch. w Kobierzynie i Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Polance Wielkiej.

M. N

Czy wiecie, że...

Bardzo często spółdzielnie dzikie, nie należące do związków rewizyjnych przyczyniają dużo kłopotów. Przedewszystkiem liczba ich jest nieustalona i naprawdę jest ich mniej niż głoszą rejestry. Figurują w spisach rejestrowych spółdzielnie takie, które zawiesiły swoje czynności w czasie wojny, ale ich likwidacja formalna nie nastąpiła, bo poprostu ludzie, którzy w niej rządili, pomarli, lub powyjeżdżali. Niedawno odkryto, że w rejestrach spółdzielni zapisana była, a więc i liczona taka, która została rozwiązana już w r. 1898, to jest 36 lat temu. Z takimi dopiero teraz robi się porządki. Lepiej późno niż wcale.

Postęp ruchu spółdzielczego w Wielkiej Brytanji jest zdumiewający. W ostatnim roku, jak głoszą świeże publikacje, nastąpił wzrost liczby członków w spółdzielniach o 152.133 osób — do 6.959.459. Ich kapitał powiększył się prawie o 4 miliony funtów do 141.190.717 funtów szterlingów. Liczba pracowników wzrosła o 4.832 osób i teraz jest ich zatrudnionych w spółdzielniach 270.697 osób. Obroty w tych spółdzielniach wynosiły 319.913.131 f. szt.

Co ciekawsze, że 109 spółdzielni angielskich między innymi posiada fermy ogólnego obszaru 51,6000 akrów, z wartością produkcji farmerskiej 763.510 f. szt.

W Japonji też istnieją spółdzielnie i nawet w pokaźnej liczbie. Pod koniec ubiegłego roku 13.435 spółdzielni różnego rodzaju liczyło 5.247.541 członków z kapitałem udziałowym 244 miliony yenów. Wzrost kap. udziałowego w ostatnim roku wynosił z górą 6 i pół milionów yenów. Kapitały rezerwowe wynosiły

128 milionów, wzrost w ciągu roku około 4 milionów yenów.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obliczyło, że około 720.000 gospodarstw rolnych jest zadłużonych, a dług wobec Skarbu Państwa wynosi około miljarde złotych. Są to należności skomasowane ze wszystkich długów, nawet przedwojennych.

Unja Pracowników Umysłowych ogłosiła plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Udział w plebiscycie wzięło 68.989 pracowników. Wyrazili oni swoją niezłomną chęć utrzymania ubezpieczeń, jako jedynej możliwości zabezpieczenia starości i t. p.

Dzień Zaduszny...

na grobach
naszych
zmarłych
niech palą się

Ś W I E C E
S P O Ł E M

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel. Redakcji i Administracji: 8-61-66

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.